Nr. 33. Kraków, poniedziałek 10 sierpnia 1914. Rok V

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie K. 1·80
Półrocznie K. 3·50
Rocznie K. 6·—
W Niemczech i w innych państwach
Związku poszt.: kwartalnie K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 32 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 70 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmuje:
zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej", główna trafika w Rynku, agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie biuro dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Société Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Zwycięstwa armii austryackiej.

Wiedeń 9 sierpnia.

(T. B. K.) **Na całej granicy Galicyi wschodniej i środkowej Rosyanie usiłowali ponownie dziś rano wtargnąć na nasze obszary.** Oprócz ich kawaleryi **weszły w działanie i oddziały piechoty z działami.** Mimo to nasza **ochrona graniczna potrafiła odeprzeć ich ataki. Straty** przytem przez nas poniesine nie są dokładnie jeszcze znane, ale **są nieznaczne.**

Specyalnie **silna walka** odbyła się **z dwoma sotniami kozaków** Pod Popowicami zaatakowany posterunek graniczny nie tylko wstrzymał nieprzyjaciela, ale **także zabrał mu 9 koni,** na które natomiast wsiedli jeźdźcy i **użyli ich do dokonania niespodziewanego ataku. Spowodowało to kozaków,** którzy i tak od silnego ognia ucierpieli, **do szybkiego opuszczenia pola bitwy,** na którem **pozostawili 90 zabitych i rannych. Nasi w dziwny sbosób ani jednego żołnierza nie stracili.**

Nasz oddział graniczny, który w austryackiej **Nowosielicy** poprzez wzgórze Mogiłę posunął się naprzód aż do miejscowości tej nazwy za granicą rosyjską, **odparł szereg ataków sił większych.** Ponieważ w międzyczasie osiągnął cel, tym atakiem zamierzony, otrzymał oddział **rozkaz zajęcia z powrotem poprzedniego stanowiska,** na którem się obecnie ustalił.

W ciągu kilkudniowych walk, **od początku ataków,** do zajęcia poprzedniego stanowiska, **oddział ten stracił 4 w zabitych i 5 rannych.**

Podjęte przez nasze wojska graniczne dla rozwiązania specyalnych zadań mniejsze ataki, zostały skutecznie przeprowadzone.

Zajęcie Radziwiłłowa i Wołoczysk.

Lwów, 10 sierpnia.

(T. B. K.) Radziwiłłów został zajęty przez nasze wojska. **Wołoczyska, zajęte po ataku, podjętym w nocy przez nasze wojsko, znajdują się w naszych rękach.**

Nieprzyjacielskie wojsko zostało stamtąd wyparte ku Proskurowi.

Zwycięstwo pospolitaków pod Szczurowicami.

Lwów, 10 sierpnia.

(T. B. K.) **Pod Szczurowicami odniósł zwycięstwo tamtejszy nasz oddział pospolitaków, wyrzuciwszy stamtąd dwa szwadrony kozaków. 90 kozaków padło,** zabrano 9 koni kozackich. **Nasze straty nieznaczne.**

Dzielny czyn podporucznika Grobickiego.

Lwów, 10 sierpnia.

(T. B. K.) **Pod Popowcami odparł podporucznik Jerzy Grobicki z dziewięciu jeźdźcami trzy razy tak silny oddział kozaków,** którzy, zostawiając dwóch zabitych i kilku rannych, uciekli w kierunku Nowego Poczajowa.

Zajęcie Miechowa.

Wiedeń, 9 sierpnia.

(T. B. K.) W dniu wczorajszym **ofenzywa wojsk naszych, która dotarła do Miechowa, postępowała spokojnie naprzód. Do wieczora znajdowały się w naszem reku mieiscowości, około 40 kilometrów naprzód.**

Pochwała dla żandarmeryi.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Postawiony do dyspozycyi najwyższego rozkazu generał piechoty arcyksiążę Fryderyk wydał następujące **pismo z pochwałą:**

Ze wszystkicth wiadomości, które dotąd otrzymałem o czynności c. k. żandarmeryi i żandarmeryi, asystującej pospolitemu ruszeniu, na granicy, zagrożonej przez wojska nieprzyjacielskie, dowiaduję się z wielkiem zadowoleniem, że **zachowanie się i czynności posterunków i komend przewyższyły wszelkie oczekiwania, jakie w nich pokładano.** Przy wszystkich sposobnościach, przy których przyszło do starć z nieprzyjacielem, **żandarmerya i posterunki jej z wielkiem męstwem i wytrzymałością, z wielką rozwagą i ożywione godnym sławy duchem ofiarnym, odnieśli zwycięstwo nad liczebnie silniejszym przeciwnikiem.** Wyrażam za to wszystkim wchodzącym w rachubę posterunkom żandarmeryi i komendom **podziękowanie i specyalne uznanie i żywię pewną nadzieję, że i nadal będą tak wspaniale postępowały jak dotąd.**

Pismo ma być ogłoszone w komendach korpusów i odejdzie do komend w Przemyślu, Krakowie i Lwowie. Arc. Fryderyk, gener. piechoty.

Pierwsi ranni we Lwowie.

Lwów, 9 sierpnia.

„Słowo polskie" donosi: Wczoraj o północy przywieziono z Podwołoczysk pierwszych rannych do szpitala garnizonowego we Lwowie: są nimi żandarm Wosok, ranny kulą karabinową w lewe udo i chorąży czwartego pułku ułanów, którego nazwiska nie umiano nam podać, bardzo ciężko ranny. W starciu tem był jeszcze trzeci raniony strażnik skarbowy Maniura z lżejszem obrażeniem, którego pozostawiono w domu na opiece rodziny.

Dwu rannym w podróży do Lwowa towarzyszył ks. Motyka z Tarnopola. Przybycia pierwszego transportu rannych oczekiwał szef oddziału chirurgicznego prof. dr. Barącz, który osobiście udzielił im natychmiast pierwszej pomocy.

Prąd przeciw wojnie w Anglii.

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: W Londynie ostatniego poniedziałku rozrzucono w kilkuset tysiącach egzemplarzy odezwę tej treści: „Anglicy, spełnijcie swój obowiązek, **wstrzymajcie wasz kraj od haniebnej i bezmyślnej wojny!** Mała lecz potężna klika chce was popchnąć do wojny. **Musicie spisek ten zniweczyć,** albo będzie zapóźno. Spytajcie się siebie samych, **dlaczego mamy iść na wojnę?** Partya wojenna mówi: „Musimy utrzymać równowagę sił, bo gdyby Niemcy zaatakowały Holandyę lub Belgię, stałyby się tak potężnemi, żeby nam zagrażały. Ale **partya wojenna nie mówi wam prawdy.** Faktem jest jedynie, że gdy będziemy walczyć po stronie Francyi i Rosyi, to równowaga mocarstw będzie bardziej zakłócona niż kiedykolwiek. Uczynilibyśmy Rosyan najpotężniejszem mocarstwem wojskowem na kontynencie. Wiecie, jakiem mocarstwem jest Rosya. Jest waszym obowiązkiem **uratować kraj przed zgubą.** Działajcie póki jeszcze czas na to".

Odezwa wydana została przez „Neutralite League" i podpisana jest przez szereg znanych Anglików i Angielek.

Kielce i Miechów w naszych rękach.

Kraków, 9 sierpnia.

Nasi strzelcy okryli się chwałą.. Pierwsi wkroczyli do Królestwa polskiego i uwieńczyli swoją działalność odrazu zwycięstwem. Według prywatnych informacyi, zamieszczonych już przez pisma lwowskie. **Strzelcy w liczbie 800 stoczyli pod Miechowem zwycieską potyczkę z oddziałem** wojska rosyjskiego, liczącym około 1000 żołnierzy. Po stronie rosyjskiej padło kilkunastu kozaków; strzelców kilku zostało rannych. Broń i 37 koni kozackich zabrali Strzelcy. Strzelcami dowodził kapitan Franek. W ten sposób **Miechów został zajęty przez Strzelców.**

Wedle prywatnych doniesień wczoraj **zostały Kielce okupowane przez wojska austryackie.** Wojska rosyjskie opuściły miasto. Straż nad niem objęła gwardya obywatelska.

Dotkliwe klęski Czarnogórców.

Wiedeń, 10 sierpnia.

(9 sierpnia godz. 8·30) Na południowym teatrze wojny Czarnogórcy wczoraj i dziś okazywali wielką ochotę do ataków na nasze granice. Dnia 8 bm. w sile 4 tysięcy ludzi posunęli się ku pozycyi granicznej **na wschód od twierdzy Trebinje. Nasze straty wynosiły: jeden oficer i 21 żołnierzy, lecz 200 Czarnogórców poległo na polu walki, widziano też, że wielu rannych uniesiono.**

Dnia 9 bm. rano inny **oddział Czarnogórców próbował ataku na posterunek Gad koło Antovac.** Czujna załoga jednak w czas odkryła atak i z brawurą go odparła.

Nasz krążownik „Szigetvar“ zjawił się wczoraj pod Antivari i ogniem granatu zniszczył tamtejszą czarnogórską stacyę iskrową.

Walka z Czarnogórcami w zatoce kotorskiej.

Wiedeń 9 sierpnia.

Z południowego placu boju nadchodzi wiadomość, że Czarnogórcy wczoraj o g. 3·40 popołudniu rozpoczęli silnie ostrzeliwać miejscowość Teodo w zatoce Kotoru. Odpowiedzieliśmy na ogień, który Czarnogórcy o g. 6 wstrzymali. Ich kanonada pozostała zupełnie bez skutku, a wojska nasze nie poniosły straty; pozycye nasze w niczem nie zostały uszkodzone.

Trzecia część okrętów serbskich w naszych rękach.

Budapeszt, 9 sierpnia.

Podług prywatnego doniesienia z Nowej Mołdawy, węgierscy żandarmi graniczni wykonali wczoraj **śmiały atak.** Od kilku dni już czekali oni nad Dolnym Dunajem na korzystną sposobność, aby zatrzymać kilka okrętów serbskich. Wczoraj taka sposobność się nadarzyła. Pojawiły się parowiec serbski „Sumadja“ z 51 obywatelami serbskimi, „Deligrad“ ze 151 i wreszcie mniejsze okręty z kilkudziesięciu Serbami. Na jednym znajdowała się także większa ilość drzewa i około 50 wagonów pszenicy. **Żandarmi węgierscy z kilku stron zaatakowali te okręty, zmusili je do zatrzymania się i sprowadzili je do brzegu węgierskiego.** Tutaj ogłoszono, że Serbowie ci są jeńcami i oddano ich zarządowi wojskowemu. Ponieważ serbskich okrętów handlowych wogóle jest tylko 9, **przeto trzecia część ich została zabrana.**

Sukcesy naszej armii a Niemcy.

Berlin, 9 sierpnia.

Prasa wita austro-węgierskie sukcesy w Galicyi środkowej z zadośćuczynieniem. „Lokal Anzeiger“ pisze: „Mamy powód być dumnymi z ofenzywnego ducha naszych sojuszników“. „Kreutz Ztg.“ podnosi werwę austro-węgierskiego wojska.

Zwycięstwa armii niemieckiej nad Moskalami.

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wczoraj wieczorem trzy kompanie obrony krajowej koło Schmalleningken, **3 mile na wschód od Tylży, zaatakowane zostały przez dwie kompanie piechoty rosyjskiej i oddział karabinów maszynowych. Obrona krajowa zmusiła Rosyan do odwrotu ku Jurkowi.**

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Oddział straży granicznej w Biale na wschód od Jańsborku **odparł atak rosyjskiej brygady kawaleryi. Osiem dział i kilka wozów z amunicyą wpadło w nasze ręce.**

Jedna czwarta armii belgijskiej w niewoli.

Berlin, 9 sierpnia.

Biuro Wolfa donosi: **Leodyum znajduje się zupełnie w naszem ręku. Straty nieprzyjacielskie są wielkie.** Nasze straty będą natychmiast podane do publicznej wiadomości, skoro będą należycie znane. **Transport 3 do 4 tysięcy jeńców wojska belgijskiego już się rozpoczął.**

Wedle nadeszłych wiadomości przeciwko nam w **Leodyum stała jedna czwarta całej armii belgijskiej.**

Brat ks. Buelowa poległ.

Berlin, 10 sierpnia.

„Mittagsztg“ donosi, że w ost[illegible]ach **zginął najmłodszy brat ks. Buelowa, jenerał major Karol Ulrich Buelow,** który swego czasu był attache wojskowym w Wiedniu.

Kozacy hulają...

Berlin, 10 sierpnia.

W pruskiej wsi granicznej Skodden **zamordowali kozacy właściciela małego folwarku, jego syna i córkę.**

Oskarżyciel Beilisa w niewoli.

Berlin, 10 sierpnia.

Wśród internowanych w barakach w Doeberitz znajduje się w szeregu wysokich urzędników rosyjskich także prokurator Czapliński, znany z procesu o mord rytualny przeciw Bejlisowi.

Przynajmniej moga jeść do syta.

Królewiec, 9 sierpnia.

Onegdaj nadeszli tu pierwsi jeńcy rosyjscy. Są oni ogromnie zadowoleni z niewoli i oświadczają radośnie, że po długich latach głodu mogą nareszcie najeść się do syta.

Zapał wojenny w Niemczech.

Berlin, 10 sierpnia.

Poseł socyalistyczny Herman W e n d e l, który niedawno wygłosił w parlamencie niemieckim mowę, zakończoną okrzykiem „Vive la France“, teraz zgłosił się **jako ochotnik do służby wojennej.**

Syn posła amerykańskiego w Hadze, van Dyke zgłosił się jako ochotnik do służby wojennej pod chorągiew niemiecką.

Literaci wojownikami.

Berlin, 9 sierpnia.

Znany niemiecki literat Ludwik **Ganghofer**, liczący lat 59, zgłosił się jako ochotnik na wojnę z Rosyą. Taksamo postąpił znany poeta niemiecki, pięćdziesięciokilkoletni Ryszard **Dehmel.**

Pierwsi jeńcy francuscy w Niemczech.

Berlin, 9 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi, że 11 ludzi francuskiego pułku piechoty nr. 16 dostało się przy zajęciu Briey do niewoli; przewieziono ich do Metzu. 80 francuskich żołnierzy przewieziono do Frankfurtu nad Menem, a w nocy do twierdzy niemieckiej.

Mongolska „księga pomarańczowa“.

Berlin, 9 sierpnia.

(B. Wolffa) Rosyjski rząd wydał **księgę pomarańczową** o dyplomatycznych rokowaniach przed wybuchem wojny. Znajduje się tam twiedzenie, jakoby Niemcy odrzuciły ostatnie propozycye pośredniczące Greya. To twierdzenie jest nieprawdziwem. Niemcy przeciwnie ostatnią propozycyę Greya, aby Austro-Węgry po obsadzeniu Belgradu i terytoryum serbskiego rozpoczęły rokowania, we Wiedniu usilnie popierały. **Pośrednictwo więc tylko przez rosyjską mobilizacyę stało się iluzorycznem.** Dalej twierdzi rząd rosyjski, że rząd niemiecki podczas, gdy rokowania były w pełnym toku, zarządził mobilizacyę i postawił ultimatum i wypowiedział wojnę. To jest fałszem. **Rząd rosyjski wprost przewraca fakta do góry nogami.** Jeszcze w czwartek d. 30 lipca, rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych ambasador niemiecki oświadczył, iż akcya pośrednicząca rządu niemieckiego trwa dalej i że jeszcze oczekują odpowiedzi na ostatni przedsięwzięty przez gabinet berliński we Wiedniu krok. Ogłoszona nad ranem mobilizacya całej armii i floty rosyjskiej musi w takich warunkach w Niemczech być uważaną za prowokacyę, tem bardziej, iż rosyjski szef sztabu jeneralnego kilka dni przedtem zapewniał był niemieckiego attache wojskowego, iż na wypadek przekroczenia granicy serbskiej przez Austro-Węgry będą zmobilizowane tylko rosyjskie okręgi wojskowe na granicy austro-węgierskiej, jednak nie na granicy niemieckiej.

Zatonięcie niemieckiego parowca u ujścia Tamizy.

Berlin, 9 sierpnia.

Według pewnych pogłosek, wydzierżawiony przez marynarkę parowiec kąpielowy „Koenigin Louise“ **przy zakładaniu miny przed portem wojennym u ujścia Tamizy został przez angielską flotylę torpedowców** pod wodzą małego krążownika „Amphion“ **zatakowany i zatonął.** **„Amphion“** sam natknął się na minę, założoną przez okręt „Koenigin Louise“ **i również zatonął.** Z angielskiej załogi, jak słychać, 130 ludzi zatonęło, a 150 ocalało. Z sześciu oficerów i 114 ludzi załogi okrętu „Koenigin Louise“ również została część wyratowana.

Japonia nie będzie neutralną.

Berlin, 9 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z Tokio: **Ze względu na sojusz angielsko-japoński Japonia nie ogłosiła neutralności.** Stanowisko jej zależnem będzie od wypadków na morzach Dalekiego Wschodu.

Bestyalstwo Moskali.

Berlin, 10 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, podczas graniczącego z wandalizmem zniszczenia ambasady niemieckiej w Petersburgu, **jeden z urzędników ambasady, którego pozostawiono dla jej ochrony, został przez tłum w bestyalski sposób zamordowany.**

Nieludzkość Francuzów.

Frankfurt, 10 sierpnia

„Frankurter Ztg.“ donosi: **Francuzi zastrzelili niemieckiego dyrektora kasyna gry w Monte Carlo, Kuza,** pod pozorem podejrzenia o szpiegostwo. Powracający z Riviery Austryacy opowiadają **straszne szczegóły o nieludzkości Francuzów.**

Anglia nie wyśle wojsk na kontynent,

Berlin, 9 sierpnia.

Jak donoszą z Londynu, oficyalny organ Greya, „Westminster Gazette“ oświadcza, że Anglia **nie zamierza wysłać swoich wojsk na kontynent** na pomoc Francyi, gdyż ogołociłaby w ten sposób swój własny kraj, a to byłoby wysoce niebezpieczne.

Stan wojenny w Egipcie.

Kairo, 9 sierpnia.

W Egipcie ogłoszono stan wojenny.

Anglia dalej konfiskuje okręty

Konstantynopol. Rząd urzędownie ogłasza, że **Anglia skonfiskowała także dreadnaught „Reszadże“ i dwa kontrtorpedowce,** budowane dla Czili, które Turcya postanowiła zakupić. Dreadnaughty „Sułtan Osman“ i „Renadże“ zostały wcielone do floty angielskiej pod nazwą „Asinmcourt“ i „Erin“.

Akcya Anglików.

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa dowiaduje się, że przed stolicą Togo, Lome, zjawiła się silna ekspedycya wojska angielskiego z sąsiedniej angielskiej kolonii Wybrzeże Złote. Pod nieobecność małego oddziału policyi i wszystkich zdolnych do broni białych, którzy z zastępcą gubernatora udali się dla ochrony ważnych pozycyj w głąb kraju, **zajęli Anglicy stolicę,** przyrzekłszy utrzymanie porządku i mienia mieszkańców.

Neutralność Holandyi a Anglia.

Frankfurt, 10 sierpnia

Telegram „Frankfurter Ztg.“ z Amsterdamu donosi: W Holandyi panuje **nadzieje uszanowania neutralności kraju przez Niemcy, [illegible] zaś spodziewają się tego ze strony Anglii.** Władze i ludność zachowują się bardzo przyjaźnie wobec wielu wydalonych z Belgii Niemców.

Sprawa neutralności Włoch.

Rzym, 9 sierpnia.

W artykule „Trudności i niebezpieczeństwa neutralności“ pisze „Giornale d'Italia“: „Naród czuje, że Włochy, jeśli się usuną od natłoku wydarzeń, spadną do rzędu **„quantite negligeable“.** Wobec tego niebezpieczeństwa naród jest zdecydowany na wszelkie ofiary. Oczekuje on, że rząd czujnie wyczeka najwłaściwszej chwili, **aby w interesie kraju wystąpić z całą siłą.** Naród będzie bezwzględnie posłuszny najwyższemu stróżowi swych praw“.

Portugalia po stronie Anglii.

Rzym, 9 sierpnia.

Aj. Stefani donosi z Lizbony: W Izbie deputowanych i senacie prezydent ministrów oświadczył wśród burzliwych oklasków, **że Portugalia wśród żadnych warunków nie sprzeniewierzy się obowiązkowi sojuszowemu z Anglią.** To oświadczenie nie oznacza, jakoby Portugalia zamierzała natychmiast zmienić swe neutralne stanowisko.

C. i k. wojskowe biuro informacyjne.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Wobec tego, że sprawy wojskowe, wynikające z stosunków olbrzymiego organizmu nowożytnej armii, dotykające prawie każdego obywatela, stają się coraz liczniejsze i bardziej skomplikowane, powzięły koła miarodajne już przed pewnym czasem zamiar **powołania do [illegible] w którem każdy mógłby bezpłatnie zasięgnąć informacyi i porady w sprawach wojskowych.**

Zarząd wojenny zdecydował się dlatego utworzyć z dniem 1 sierpnia 1914 we Wiedniu c. i k. wojskowe Biuro informacyjne, podległe ministerstwu wojny. Biuro to znajduje się w Wiedniu w I. obwodzie przy ul. Biberstrasse Nr. 11.

Zadanie tego biura polegać będzie na udzielaniu informacyi i rad wszystkim w sprawach wojskowych, zaś oficerom urzędnikom wojskowym całej armii oraz [illegible] **oficerom także w sprawach osobistych i gospodarczych.** Informacye te obejmować będą na ogół wszystkie sprawy, odnoszące się do wypełnienia służby wojskowej, do spraw, związanych z przyjmowaniem wychowanków do wojskowych zakładów wychowawczych itp. Oficerowie i urzędnicy wojskowi, a wreszcie wdowy i sieroty po nich, otrzymać mogą także w tej drodze wskazówki w sprawach dotyczących kaucyi i małżeństwa, a w szczególności w sprawie ułożenia podań, winkulowania i dewinkulowania efektów, intabulacyi, zamiany, uwolnienia względnie przeniesienia własności kaucyi wojskowej, pobierania procentów, przekazywania procentów, opodatkowania kaucyi, dalej w sprawach dotyczących szlachectwa, w sprawach prawniczych, należytościowych i ubezpieczeniowych, sprawach dotyczących zaopatrzenia, w sprawach dotyczących posad cywilnych, jakoteż we wszystkich innych sprawach gospodarczych.

Informacyi i rad udziela Biuro ustnie albo pisemnie.

Na zapytania natury wojskowej będzie się tylko wtedy udzielało odpowiedzi, jeżeli będą to zapytania akademickie, na które może każdy odpowiedzieć na podstawie istniejących przepisów i rozporządzeń, o ile jest w tym kierunku obytym. Za treść informacyi, względnie rady, nie przyjmuje ministerstwo wojny żadnego zobowiązania, względnie poręki wobec strony.

Informacye i rady Biura informacyjnego mają charakter informacyi, a nie urzędowego rozstrzygnięcia; nie można więc w nich upatrywać przesądu dla ewentualnego przyszłego rozstrzygnięcia urzędowego.

Dlaczego?

W „Kuryerze lwoskim“ w numerze 337 znajdujemy następujący charakterystyczny artykuł p. Józefa Łomnickiego:

„Ucichły głosy organów, przebrzmiały tony chorału i tylko szloch jakiś przerywał od czasu do czasu ciszę, jaka zaległa we wnętrzu bazyliki lwowskiej.

Idący „na trud, na bój, na śmierć“ przyszli oddać cześć ostatnim Członkom Rządu Narodowego, pokłonić się ich Cieniom, wzmocnić na duchu i pójść tam, dokąd ich powinność wzywa. Błogosławieństwo wzięli od jasnych Cieni zmarłych, od pasterza umiłowanego, od tych wszystkich, którzy patrząc na szare mundury, łzami im błogosławieństwa słali.

Ucichły głosy organów...

W ciemnej zakrystyi kościoła, z biskupa szaty pontyfikalne ściągają. Drżą mu usta modlitwą, pierś się westchnieniem podnosi... a myśli błądzą... błądzą...

Nagle odgłos kroków pośpiesznych dzwoni ostro po kamiennej posadzce. Szary mundur wyłania się z mroków świątyni, kilka kroków... i do stóp świetlanej postaci biskupa przypada młody Strzelec. Siedemnaście, może ośmnaście mu wiosen z oczu zajrzało, a boleść dojrzałym uczyniła.

— Księże biskupie — szlocha, czołem do kolan się chyląc — czemu Sokoli nie z nami, czemu nas samych zostawili? Ja się na tem nie rozumię, ja tego pojąć nie mogę, ale czemu oni nie z nami, czemu? Ksiądz biskup tak przez wszystkich ukochany, tak uwielbiany, proszę użyć wszystkich wpływów, by z nami ruszyli, przecież to Polacy!

Pochyliła się zbolała postać biskupa, drżące ręce rozełkane chłopię tulą, a głos łagodny, głos słodyczy a bolu pełen słowa otuchy szepce:

— Nie płacz żołnierzu, nie płacz, nie żołnierska to rzecz, nie męska, a to ci z głębi duszy mówię, że pójdą!

— Ale czemu?... czemu?...

— Wierz, ufaj, a ujrzysz ich w jednym szeregu!

Ustały łkania, łzy tylko same z oczu płynęły, a uniość wielka twarz Strzelca pogodzić zaczęła.

— O błogosławieństwo proszę — szepnął.

— Błogosławię ci w Imię Ojca i Syna... „Na bój na trud, na cierpienie!“

Złamanie francusko-rosyjskiej konwencyi wojskowej.

Wiadomości o zupełnem prawie opuszczeniu Królestwa Polskiego przez wojska rosyjskie stwierdzają z całą wyrazistością, że zawarta między Francyą a Rosyą **konwencya wojskowa została złamana.**

We francusko-rosyjskiej konwencyi wojskowej z r. 1892 **Rosya zobowiązała się trzymać stale w pogotowiu na granicy niemieckiej 120.000 kawaleryi,** aby przeszkodzić marszowi i mobilizacyi armii niemieckiej i niszczyć linie kolejowe na wypadek zawieruchy wojennej. W r. 1912 **ta konwencya została odnowiona i to na skutek nacisku Francyi, po wycofaniu przez Rosyę w roku 1910 wojsk z granicy austryacko-niemieckiej. Podczas odwiedzin Poincarego w Petersburgu w lipcu 1912 r. zobowiązał się rząd rosyjski przesunąć swoje wojska znów ku granicy. Stało się to w związku ze sankcyą Związku bałkańskiego, która wtedy właśnie w Petersburgu nastąpiła.**

Obecnie okazuje się, że Rosya nie zdołała wypełnić swoich dwukrotnych zobowiązań co do podjęcia ofenzywy przeciw Niemcom. Nie zdołała, pomimo, że, jak twierdzą wtajemniczeni, właśnie w Królestwie Polskiem znajdowały się najlepsze wojska i najlepsi oficerowie. Fakt, że Rosyanie Królestwo opuścili, ma swoje uzasadnienie w rosyjskim czynowniczym systemie. Mieli wojsko, mieli oficerów, tylko okazało się, że niema amunicyi i żywności, które być powinny, ale które utonęły w kieszeniach czynowników.

Miechów i Kielce.

Miechów leży nad małą strugą, zwaną Cichą. Istniał on już jako osada wiejska w wieku 12. i był własnością możnej rodziny herbu Gryf. Jeden z członków tej rodziny, Jaksa, wracając z wyprawy krzyżowej z Palestyny, wystawił pierwszy kościół i klasztor Stróżów Grobu Chrystusowego w roku 1162. Odtąd powstali u nas Bożogrobcy, później Miechowitami pzezwani. W roku 1290 Przemysław II. książe

krakowski, zamienił tę wieś na miasto. Padało ono w ciągu wieków kilkakrotnie pastwą pożarów, z których ostatni w roku 1863 zniszczył miasto zupełnie. Pod Miechowem odbyła się w roku 1863 bitwa z Moskalami, w której powstańcy polscy ponieśli klęskę. Wyginął tam oddział akademików krakowskich. Los chciał, że w 50 lat potem miasto zajął oddział strzelców, który również w znacznej części składał się z akademików.

Kielce, główne miasto gubernii tego nazwiska, leżą w odległości 14 mil od Krakowa, a około 25 mil od Warszawy.

Sytuacya wojenna.

W świetle dotychczasowych wiadomości, przedstawia się obecna sytuacya na terenach wojny w następujący sposób:

1. Teren wojny Austro-Węgier przeciwko Rosyi.

Rosyjskie straże graniczne rozpoczęły formalny odwrót i cofają się na całej linii w głąb kraju.

Również oddziały armii rosyjskiej, zgromadzone w pobliżu naszych zachodnich i południowo zachodnich granic opuszczają posiadane dotąd własne terytorya i znajdują się w pełnym odwrocie na wschód i południowy wschód.

Jest to niechybnym dowodem, że prace mobilizacyjne i przygotowania wojenne w Rosyi mimo oddawna przedsięwziętych zarządzeń nie postąpiły do tego stopnia naprzód, by Rosya mogła obecnie podjąć ofenzywę. Stwierdzenie tego faktu, nie będącego zresztą dla wtajemniczonych niespodzianką, stanowi dla szerokich kół publiczności największą senzacyę dnia.

2. Teren wojny niemiecko-rosyjskiej.

Oddziały rosyjskiej kawaleryi rozlokowane w pełnem pogotowiu bojowem na wschodnio-pruskiej granicy, rozpoczęły, dość zresztą późno, zdawna oczekiwane próby niepokojenia niemieckich obszarów granicznych, celem przeszkodzenia akcyi wojskowej w Niemczech.

Kilka dywizyi rosyjskiej kawaleryi wtargnęły kilkakrotnie na terytoryum Niemiec, jednakowoż zawsze zostały ze stratami odparte.

3. Na terenie wojny z Serbią.

Armia nasza rozpoczyna właśnie wzmożoną czynność na granicy serbskiej.

4. Teren wojny niemiecko-francuskiej.

Niemieckie fortecy rozpoczęły żywą działalność. Akcya około podjęcia kroków zaczepnych znajduje się na całej linii granicznej niemiecko-francuskiej w pełnym toku.

Zdobycie Leodyum i wzięcie do niewoli jednej czwart. armii belgijskiej jest olbrzymim sukcesem armii niemieckiej, mogącym wpłynąć decydująco na dalszy tok jej działań wojennych przeciw Francyi.

5. Sytuacya na morzu.

Na razie niewiadomo nic o podjęciu znaczniejszych operacyi flot wojennych na morzach północnem i wschodniem.

Na morzu Śródziemnem zaatakowały, jak wiadomo, niemieckie krążowniki z wielkim skutkiem wybrzeża Algieru i prawdopodobne opuściły już wody północnej Afryki. O dalszych zamiarach i obecnym miejscu pobytu okrętów niemieckich nie ma na razie konkretnych wadomości.

6. Wypowiedzenie wojny Serbii Niemcom.

Śmieszny ten, operetkowy niemal krok dyplomacyi serbskiej, który niewątpliwie zapisze się w historyi jako kiepski dowcip, należy sobie tłómaczyć w ten sposób, że Serbii chodziło o zyskanie pretekstu, by na podstawie ogłoszonego stanu wojennego skutecznie szkodzić niemieckiemu handlowi w Serbii.

Rola Anglii w wojnie przeciwko Niemcom.

W opinii publicznej zakorzeniło się nieco przesadne pojęcie o roli, jaką odegra Anglia przez wzięcie udziału w wojnie przeciwko Niemcom; nie będzie przeto od rzeczy sięgnąć do historycznych wspomnień i wydobyć na jaw pewien ważny szczegół, rzucający ciekawe światło na militarne znaczenie Anglii.

Do przymierza z Francyą dążył pierwszy król Edward VII. Dyplomacya francuska atoli zajęła podówczas takie stanowisko, że tylko w tym wypadku zgodziłby się mogła na zawarcie konwencyi militarnej z Anglią, o ileby ta zaprowadziła u siebie obowiązek powszechnej służby wojskowej, tak, by siła zbrojna Anglii na stopie wojennej osiągnęła liczbę conajmniej 600.000 żołnierzy, zdolnych do zbrojnego wystąpienia na kontynencie europejskim. Król Edward wobec stanowczej postawy Clemenceau skłonny był do uwzględnienia tego warunku Francyi i uprosił Clemenceau, by odniósł się w tej mierze do ówczesnego premiera angielskiego Campbell-Baunermana, przywódcy partyi liberalnej. Campbell-Bannermann jednakże sprzeciwił się stanowczo temu żądaniu Francyi, motywując swą odmowę okolicznością, że Anglia nawet bez obowiązku powszechnej służby wojskowej wyszła zwycięsko w walce przeciwko potężnemu Napoleonowi I. Clemenceau miał się na ten argument odezwać w te słowa:

„Przyznaję, że pod Trafalgarem dokonano wielkiej rzeczy. Jednakowoż rozstrzygnęło przecież Waterloo".

Clemenceau był zatem tego zdania, że flota angielska może wprawdzie Francyi w ewentualnej wojnie wiele pomódz, jednakże nie zadecydować o wyniku wojny. Premier Anglii trwał atoli nadal na swem stanowisku, wskutek czego rokowania dyplomatyczne podówczas się rozbiły i przymierze francusko-angielskie do skutku nie doszło. Między innemi Clemenceau podniósł w trakcie rokowań, że jeżeli Anglia nie wprowadzi obowiązku powszechnej służby wojskowej, natenczas w razie ewentualnej wojny cały ogrom jej ciężarów i całe ryzyko spadnie wyłącznie na barki Francyi. Byłoby to nierównomiernym podziałem obowiązków. Z tych też względów Francya podówczas nie miała żadnego interesu w przymierzu z Anglią.

Przepowiednie p. de Thebes na r. 1914.

Rok 1914 — rok „promienny". — Losy Francyi. — Przepowiedzenie procesu p. Caillaux. — Wojna Niemiec. — Zamach w Sarajewie. — Ponura przepowiednia dla Belgii. — Horoskop Jerzego V. — Dalszy ciąg wojen bałkańskich.

W zimie ubiegłego roku ukazały się przepowiednie „słynnej" paryskiej wróżbitki p. de Thebes na rok 1914. Ponieważ rok ten obfituje w historyczne wydarzenia, jakich największy jasnowidz nie byłby w możności przewidzieć, nie będzie od rzeczy przyjrzeć się tym przepowiedniom, by zbadać, czy bodaj proroczy duch mógł je przeczuć.

Rok 1914 będzie rokiem „promiennym" — przepowiadała pani de Thebes — w przeciwieństwie do „czarnego" roku 1912 i „jutrznianego" roku 1913. Co do promienności to tych „promieni" w tym roku jakoś nie czujemy. Jednak p. de Thebes wróżyła dalej: „Rok 1914 będzie rokiem narodzin nowej Europy". W tym względzie p. de Thebes może istotnie mieć racyę.

Charakterystyczne bądź co bądź są wróżby, odnoszące się do Francyi. P. de Thebes wróżyła naprzód o — modzie, potem o teatrze, a na końcu o polityce. „Co do polityki, to cały kraj poruszy senzacyjny proces polityczny. W procesie tym sprawiedliwość nie stanie po stronie prawa. Z tego powodu przyjdzie do ulicznych rozruchów". To można w zupełności odnieść do procesu p. Caillaux, który, mimo iż chodziło o pospolitą zbrodnię, był jednak ze względu na pana Caillaux procesem politycznym. Uniewinnienia p. Caillaux nie można też przypisać względom prawnym, a dało ono powód do ulicznych rozruchów, które dzięki tylko nawałowi wypadków historycznej dla całej Europy doniosłości ustały. O zewnętrznej polityce Francyi madame de Thebes nie mówiła wcale.

Wróżby p. de Thebes, odnoszące się do innych państw, są ogromnie niepomyślne. W Niemczech — wróżyła p. de Thebes — jest wszystko niepokojące. Widziała ona zatarg między Niemcami z południa, a Niemcami z północy. Jednakże w przepowiedni co do Niemiec znajduje się słowo: wojna!

Austryacy — których ręce p. de Thebes badała, aby mieć punkt wyjścia dla przepowiedni — mieli wszyscy ręce niepokojące, a bardziej jeszcze Węgrzy. Już po zbrodni sarajewskiej podnoszono w prasie, że była ona dla zachodniej Europy niespodzianką, ale też że p. de Thebes istotnie w swoim astrologicznym roczniku na rok 1913 przepowiedziała: „Książę, który czeka na cesarski tron, nie będzie panował, miejsce jego zajmie młodzieniec, który obecnie nie myśli nawt o tem, że zasiądzie na tronie. W przepowiedniach na rok 1914 znajduje się znowu znamienny ustęp: „Co się tyczy dramatu w cesarskim dworze austro-węgierskim, przepowiedzianego w roku zeszłym, to ten się spełni. Nikt losu wstrzymać nie zdoła".

O Belgii powiedziała: **Belgia jako państwo ma mniej lat życia przed sobą, niż za sobą.**

Słowa te w ostatnich dniach stały się bardzo bliskimi rzeczywistości.

Ciekawa rzecz, że na największe niebezpieczeństwa ma być wystawiona — według wróżby p. de Thebes — Anglia. Na podstawie dat urodzenia króla Jerzego i znaków niebieskich, datom tym odpowiadających, twierdziła p. de Thebes, że król Jerzy przeprowadzi wojnę z Niemcami. W wojnie tej, która miała wybuchnąć w roku 1916 — miała wziąć udział i Francya.

Co do tego, p. de Thebes trochę pomyliła się w dacie. Licho więc wie, czy się nie pomyliła, przepowiadając powstanie w Irlandyi i wyzwolenie się Indyi z pod panowania Angglii.

O Rosyi p. de Thebes nie mówiła. Natomiast przepowiadała ponowny wybuch wojny bałkańskiej, w której Turcya miała ponieść nowe klęski.

KRONIKA

Sokole Drużyny polowe urządzają od dnia 10. sierpnia 1914 zbiórkę pieniędzy za pośrednictwem osobnych puszek z napisami „Na Sokole Drużyny polowe". Zbierający zaopatrzeni będą w legitymacye imienne podpisane przez Prezydyum tut. Sokoła. Wzywa się najserdeczniej Publiczność, aby nie szczędziła datków na cele drużyn, dla ułatwienia im jak najrychlejszego wyruszenia na pole walki.

Ograniczenia w obrocie przekazowym z zagranicą. Reskryptem z dnia 1. bm. zarządziło c. k. Ministerstwo handlu co następuje: 1) Jednemu nadawcy nie wolno nadawać w jednym i tym samym dniu do zagranicy zapomocą przekazu pocztowego więcej jak tę kwotę, która w obrocie z odnośnym krajem dopuszczalną jest jako kwota najwyższa na jeden przekaz. 2) Wyjątek od tego dopuszczalny jest tylko wtedy, jeżeli nadawca udowodni w sposób wiarygodny (przedkładając faktury, nie saldowane rachunki itp.), że jest obowiązany odnośną zapłatę do zagranicy uskutecznić. Jeżeli urząd pocztowy uzna, że dowód wykazano, to należy wpłatę przyjąć, a okazany dokument dowodowy w miejscu, które się nie da odłączyć, zaopatrzyć w odcisk stampili dziennej. Gdyby co do prawdziwości dokumentów lub co do tego, czy dowód jest wystarczający nasuwały się wątpliwości, lub gdyby urząd pocztowy z innych jakich powodów nie mógł osądzić, czy chodzi w danym wypadku o dokument, który czyni zadość powyższym wymaganiom, to należy wpłaty nie przyjąć, a nadawcę odesłać do dyrekcyi poczt i telegrafów. W ten sam sposób należy postąpić, gdyby się nasuwało przypuszczenie, że nadawca ma zamiar obejść postanowienia ograniczające, wydane powyższym rozporządzeniem. 3) Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie. Rozporządzenie to okaże się w najbliższym dzienniku rozporządzeń pocztowych i telegraficznych.

Miejski Urząd Zdrowia uprasza P. Lekarzy, Lekarki, słuchaczów med. IV. i V. roku, oraz zawodowe pielęgniarki i pielęgniarzy **bez względu na przynależność państwową**, aby zechcieli się zgłosić zaraz w Miejskim Urzędzie Zdrowia (Magistrat ul. Poselska 10, parter celem złożenia deklaracyi, czy by się podjęli pełnienia służby zawodowej za wynagrodzeniem. Bliższych wyjaśnień udziela się w dni powszednie od 9 do 2 i od 4 do 7, w niedzielę zaś od 10 do 12.

Pomoc dla rannych. Oddział sanitarny „Strzelca" wzywa do zasilania funduszu sanitarnego. Przychodzić z pomocą rannym i chorym jest pierwszym obowiązkiem. Odezwa, podpisana przez kierownika oddziału sanitarnego, wzywa, aby datki składać w biurze oddziału sanitarnego „Strzelca" przy ul. Kopernika l. 36 II p. jakoteż na kwitaryusze Oddziału sanitarnego, przedstawiane przez upoważnione osoby zbierające. Wzywa również lekarzy, aby zgłaszali się spiesznie do Oddziału sanitarnego; toż samo obywateli, chcących pełnić funkcye sanitaryuszy. Zanosi wreszcie prośbę komisya Związku do wszystkich obywateli, mogących oddać swe mieszkanie na umieszczenie Strzelców lub też mogących dać obiady i kolacye, o zgłaszanie się w godzinach 3—4 po południu, w biurze ul. Karmelicka l. 54, (telefon Nr. 3470).

Wiedeń. Cesarz wczoraj przed południem wysłuchał w kaplicy zamkowej w Schoenbrunie mszy, celebrowanej przez ks. arcybiskupa dra Piffla. Wszyscy obecni w Wiedniu członkowie domu cesarskiego, wśród nich następca tronu z małżonką, dalej dygnitarze dworscy byli obecni na tej mszy.

Wiedeń. Uchwała sejmu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150000 K przez radę powiatową w Nowym Targu otrzymała sankcyę cesarską.

Praga, 9 sierpnia.

Dzienniki czeskie i niemieckie omawiają wczoraiszą i onegdaisze manifestacye czeskie i niemieckie z wielką radością i zadośćuczynieniem i podnoszą, że obecnie znają w Pradze tylko jeden naród: Austryę. Jeżeli ta harmonia dalej potrw. to bedzie ona miała błogie skutki.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: Zygmunt Rosner. Drukarnia „Katolickiej Spółki Wydawniczej" pod zarząd. St. Starostki w Krakowie.